Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 7.06.2017 www.osw.waw.pl

Azerbejdżański opozycjonista uprowadzony w Gruzji

Aleksandra Jarosiewicz

W nocy 29 maja zaginął mieszkający w Tbilisi azerbejdżański opozycyjny dziennikarz Efgan Muhtarli. Następnego dnia rano władze Azerbejdżanu poinformowały o jego aresztowaniu i postawieniu mu zarzutów nielegalnego przekroczenia granicy i stawiania oporu służbie granicznej. Według rodziny i adwokata Muhtarliego, dziennikarz został porwany w centrum Tbilisi, a następnie przewieziony do Azerbejdżanu. Strona azerbejdżańska z kolei twierdzi, że Muhtarli został zatrzymany podczas próby nielegalnego przekroczenia zielonej granicy z 10 tysiącami euro w gotówce. Sprawa Muhtarliego wywołała rezonans medialny w Gruzji i poza nią. Władze gruzińskie wszczęły śledztwo, głos zabrali także m.in. premier i minister spraw wewnętrznych, próbując stonować głosy oburzenia. Mieszkającym w Tbilisi żonie i dziecku Muhtarliego zaproponowano szybką ścieżkę w uzyskaniu gruzińskiego obywatelstwa. Zdarzenie zostało także skrytykowane przez przedstawicieli USA, UE oraz organizacji międzynarodowych zajmujących się ochroną praw człowieka i wolności słowa.

Komentarz

- Tbilisi oraz Baku od lat 90. XX wieku łączy strategiczny sojusz, który z czasem, ze względu na różnicę potencjałów, zdominowany został przez Azerbejdżan. Obecnie Gruzja jest zależna od dostaw azerbejdżańskiego gazu oraz produktów naftowych i stała się polem gospodarczej ekspansji ze strony azerskiego oraz tureckiego biznesu. Chociaż współpraca z Turcją i Azerbejdżanem jest dla Gruzji korzystna, to jej skala zaczyna ograniczać pole politycznego manewru. Tbilisi jest także świadome tego, że azerbejdżańskie władze mają możliwość ingerowania w sprawy wewnętrzne Gruzji przy wykorzystaniu mniejszości azerskiej. Zależność od Azerbejdżanu powoduje, że sprawa Muhtarliego nie wywołała kryzysu we wzajemnych stosunkach, a władze gruzińskie referując przebieg zdarzeń, powtarzają wersję Baku.

- Sprawa Muhtarliego jest interpretowana przez azerbejdżańską opozycję jako sygnał, że Gruzja przestała być dla niej państwem bezpiecznym i przyjaznym, a władze w Baku są zdolne rozprawiać się ze swoimi krytykami także poza granicami państwa. Taki efekt jest korzystny dla azerbejdżańskiego reżimu, który był zirytowany rolą Gruzji jako bezpiecznej enklawy dla działań opozycyjnych i kanału przerzutu finansowego wsparcia dla niezależnych środowisk w kraju. Jednocześnie wyczulenie władz Azerbejdżanu na działalność krytykujących autorytarny reżim dziennikarzy i opozycjonistów rośnie wraz z pogarszaniem się sytuacji gospodarczo-społecznej, niezależnie od tego, że opozycja nie stwarza politycznego zagrożenia dla rządzących.

- Sprawa Muhtarliego w oczach gruzińskiej opinii publicznej pokazuje nieudolność instytucji państwa, a krytyczne wobec rządu środowiska sugerują wręcz udział gruzińskich służb w porwaniu dziennikarza. W tym kontekście kontrowersje wokół zaginięcia/porwania azerbejdżańskiego dziennikarza będą wykorzystywane przez opozycję do bieżącej walki politycznej przed październikowymi wyborami samorządowymi. Sprawa ta i towarzyszący jej rezonans społeczny i medialny uderzają także w reputację Gruzji postrzeganej jako ostoja demokracji i praworządności na obszarze poradzieckim.